

Danuta ZAWILSKA

(Łódź)

O POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ W TEKSTACH KAZAŃ

Celem tej pracy jest analiza językowa błędów zaobserwowanych w tekstach kazań. Materiał był zbierany w zasadzie w jednej z łódzkich parafii w ciągu ostatniego roku (od września 1994 do maja 1995). Nieliczne przykłady pochodzą z kazań wygłoszonych w innych łódzkich kościołach, a także z kazań z kościoła Św. Krzyża w Warszawie transmitowanych przez Polskie Radio. Ogólnie mogę stwierdzić, że niemal w każdym kazaniu pojawił się błąd językowy; z drugiej strony statystyczna liczba błędów w jednym kazaniu jest niewielka (2), choć zaobserwowałam też kazania, w których znalazło się kilkanaście błędów. Zebrany materiał podzieliłam na błędy fonetyczne, fleksyjne, leksykalne i składniowe.

Język religijny (w tym kazania) od pewnego czasu stał się przedmiotem analiz językoznawczych. Warto odnotować trzy konferencje poświęcone językowi religijnemu: w Pniewach w 1980 r., w Kazimierzu Dolnym w 1990 i w Łodzi w 1994 r., których plonem są zbiory rozpraw¹, a także niedawno wydany tom pt. *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)* pod redakcją Z. Kurzowej i W. Śliwińskiego².

Język religijny przynależy do polszczyzny ogólnej, a to, co różni go od innych odmian języka, to funkcja, którą I. Bajerowa określa jako „[...] służenie tej kategorii życia społecznego, którą określamy jako życie religijne, a więc życie skupione około problemów kontaktu ze światem nadprzyro-

¹ *O języku religijnym. Zagadnienia wybrane*, red. M. Karpluk i J. Sambor, Lublin 1988; *Język a chrześcijaństwo*, red. I. Bajerowa, M. Karpluk, Z. Leszczyński, Lublin 1993; „Łódzkie Studia Teologiczne” 3: Konferencja na temat: *Tekst sakralny w kręgu kultury chrześcijańskiej. Historia, język, poetyka*, Łódź 1994.

² *Współczesna polszczyzna mówiona w odmianie opracowanej (oficjalnej)*, red. Z. Kurzowa i W. Śliwiński, Kraków 1994.

dzonym”³. Zdaniem tej uczoney cechami wyróżniającymi język religijny są: ekspresja i formułowość, a także „[...] osobliwy kod semantyczny, niezbyt mocne związki z językiem potocznym [...]”⁴. Zwraca się też uwagę na funkcję hieratyczną (uwznioślającą), a także ważną szczególnie w kazaniach funkcję perswazyjną⁵. Według nauki kościoła kazanie to słowo Boże. Homiletycy za najważniejszy problem uznają skuteczność tego słowa⁶. Językoznawców natomiast interesuje problem wyboru środków językowych, które sprzyjają bądź przeszkadzają w owej skuteczności. Kazanie jest tekstem oficjalnym, najczęściej przygotowanym i wygłoszonym z pamięci lub odczytanym. Mogłoby się zatem wydawać, że od strony językowej tekst nie powinien zawierać żadnych usterek. W rzeczywistości jednak kazanie jest często improwizowane, nietrudno zatem o wpływy potocznej polszczyzny, o przedostanie się do tekstu homilii kolokwializmów. Ogólnie mówiąc, teksty kazań ukazują wybór pomiędzy dwoma skrajnymi zachowaniami językowymi: oficjalnym ze skłonnością do uwznioślenia języka i potocznym, codziennym.

Zaobserwowane błędy można podzielić na wykroczenia przeciw funkcji estetycznej i hieratycznej (zbyt wiele elementów „języka” potocznego) i wykroczenia przeciw funkcji komunikatywnej i perswazyjnej (zbytnie uwznioślenie, udziwnienie).

W zebranych materiale najliczniej wystąpiły **błędy fonetyczne**. Ukazują one istnienie w mowie księży cech fonetycznych właściwych okolicznym gwarom i potocznej polszczyźnie łodzian. Należą tu:

– konsonantyczna wymowa tylnej samogłoski nosowej w wygłosie, np. *idom, ńosom, podnośom*;

– gwarowa realizacja spółgłosek wargowych miękkich, np. *kśonż veźńe kelix...*;

– wymowa typu *oduańać* czyli z inną ustną wartością samogłoski nosowej.

Forma *oduańać* powstała jako wyrównanie do innych par czasowników różniących się aspektem. Tak zwane wtórne czasowniki imperfektywne charakteryzują się m. in. wymianą przyrostka *-i(-y-)* na *-a-* oraz wymianą rdzennej samogłoski *-o(-ó-)* na *-a-*, np. *wyrobić/wyrabiać, kroić/krajać, mówić/mawiać, wykończyć/wykańczać*, analogicznie więc: *oduańęć – oduańać*. Forma ta (i inne derywaty prefiskalne od czasownika łączyć) powszechnie występuje w potocznej polszczyźnie. W *Słowniku wymowy polskiej* pod red.

³ I. Bajerowa, *Swoistość języka religijnego i niektóre problemy jego skuteczności*, Łódź 1994, s. 11.

⁴ Tamże, s. 15.

⁵ Np. I. Bajerowa, *Rola języka we współczesnym polskim życiu religijnym*, [w:] *O języku religijnym...*, s. 9–20.

⁶ Np. W. Przyczyna, *Słowo Boże i ludzkie w kazaniu*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona...* W. Wojdecki, *Słowo Boże skuteczne*, [w:] *Z teorii i praktyki głoszenia słowa Bożego*, red. W. Wojdecki, Warszawa 1976.

M. Karasia⁷ i w *Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej*⁸ zgodnie uznaje się tę formę za błędną. W języku polskim nie ma bowiem fonemu [ą]; forma *oduańcać* nie może być zaakceptowana właśnie ze względów strukturalnych.

W wygłoszonych kazaniach często obserwuje się zjawisko wymowy literowej, czyli wpływu pisowni na wymowę. Zauważyłam następujące tego przykłady:

– literowa wymowa samogłosek nosowych w śródgłosie przed spółgłoskami zwartymi, zwarto-szczelinowymi i półotwartymi, np. *kśąc, na pśyśęęę, vźęuuu, vźęuili*;

– brak ubezdźwięcznienia spółgłoski dźwięcznej w wygłosie i w śródgłosie, np. *guud, bug, gożk'e żale, kŷrvi*;

– brak upodobnień pod względem miejsca artykulacji, np. *nabożeństfo, pański*.

Ocena poprawnościowa tych zjawisk jest różna. Synchroniczną wymowę samogłosek nosowych przed spółgłoskami półotwartymi zdecydowanie potępiają autorzy *Słownika wymowy polskiej*, natomiast w *Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej* uznaje się ją za poprawną (na poziomie wymowy bardzo starannej). Ocena autorów *Słownika wymowy polskiej* jest, moim zdaniem, trafniejsza: dopuszczenie wymowy literowej prowadzi bowiem do wymowy samogłosek nosowych jako dyftongów *-ou-*, *-eu-*, cc z pewnością należy potępić. Brak upodobnień pod względem dźwięczności jako przejaw dążenia do wyraźnego wypowiadania tekstu jest dla języka polskiego zjawiskiem nienaturalnym, nie prowadzi jednak do zaburzeń komunikacji i dlatego niektórzy językoznawcy nie traktują tego zjawiska jako błąd. Tak np. jest w *Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej*.

W zakresie akcentowania zaobserwowałam dwa zjawiska: po pierwsze, typowy dla potocznej polszczyzny akcent paroksytoniczny w formach czasu przeszłego, trybu przypuszczającego oraz w liczebnikach z członem *-sta*, *-set*, np. *czym odplacaliście, przybyliście tu, czterystu mężczyzn* itp.; po drugie charakterystyczny dla przemówień akcent inicjalny jako przejaw emfazy, np. *w Chrystusa, z Chrystusem i w Chrystusie*.

Powszechność akcentu paroksytonicznego w omawianych formach czasownikowych i niektórych liczebnikach zmusiła językoznawców do zaakceptowania takich realizacji. W *Podręcznym słowniku poprawnej wymowy polskiej* wymowa taka nie została zdyskwalifikowana, umieszczono ją na drugim miejscu, natomiast w poradniku J. Podrackiego pt. *Polszczyzna płata nam figle*⁹

⁷ *Słownik wymowy polskiej*, red. M. Karaś i M. Madejowa, Kraków 1977.

⁸ W. Lubaś, S. Urbańczyk, *Podręczny słownik poprawnej wymowy polskiej*, Warszawa 1990.

⁹ *Polszczyzna płata nam figle. Poradnik językowy dla każdego*, red. J. Podracki, Warszawa 1991, s. 43.

akcentowanie takie zostało uznane za błąd, szczególnie w wypowiedziach oficjalnych. Natomiast akcent inicjalny zgodnie uznaje się za błąd niezależnie od poziomu staranności wymowy.

Podsumowując rozważania o błędach fonetycznych należy stwierdzić, że księży realizują w kazaniach regionalną odmianę polszczyzny, a nie język literacki, oficjalny. Często też grzeszą przesadą w dobitnym, wyraźnym wypowiedaniu tekstu kazania. Podobne obserwacje odnotowały w swoich pracach J. Sambor¹⁰ (badając kazania warszawskie) i H. Kurek¹¹ (analizując kazania krakowskie).

Błędy fleksyjne, do których teraz przechodzę, nie są zbyt liczne, ale bardzo wyraziste i przez to rażące. W badanych kazaniach wystąpiły formy typowe dla polszczyzny potocznej, np.

- Matka Boża *ręcami* osłania Dzieciątko
- [...] nie możeny nie *lubieć* [...]
- W przyszłą niedzielę *te* votum będzie zawieszono [...]
- [...] który nam nakazał spełniać *te* misterium [...]

Ciekawe, że ostatni przykład pochodzi z tekstu liturgicznego mszy; ksiądz powinien ten tekst czytać z księgi. Prawdopodobnie jednak wygłasza go z pamięci, „podkładając” formę, której używa na co dzień. Obok tych bardzo pospolitych błędów znalazły się w kazaniach formy ujawniające ogólniejsze zjawiska w zakresie wariantów fleksyjnych. Są to:

1. Używanie w wyrażeniu „nabożeństwo Gorzkich *Żal*” formy dopełniacza l. mn. z końcówką *-i*. *Słownik poprawnej polszczyzny*¹² podaje jako poprawną formę z końcówką *-ów*: żalów. Jest to przykład ilustrujący wahania wyboru jednej z dwu końcówek w dopełniaczu l. mn. rzeczowników męskich. Jak pisze J. Podracki w pracy *Polszczyzna płata nam figle*¹³, rzeczowniki zakończone na spółgłoskę historycznie miękką sprawiają w tym względzie najczęściej kłopotów. Wybór końcówki nie jest podyktowany żadnymi przyczynami, co więcej, wiele rzeczowników ma oba warianty uznane za poprawne, np. żurnali/żurnalów, symboli/symbolów.

2. W tekście kazania znalazła się błędna forma strony biernej: król *zostawał namaszczone* olejami jako znak [...]. Reguła gramatyczna nakazuje¹⁴, aby przy imiesłowach biernych czasowników dokonanych używać formy słowa posiłkowego *zostać*, czyli również dokonanego.

¹⁰ J. Sambor, *O języku współczesnych kazań polskich. Próba opisu*, [w:] *O języku religijnym*, Lublin 1988, s. 46 i n.

¹¹ H. Kurek, *Polszczyzna mówiona kazań*, [w:] *Współczesna polszczyzna mówiona...*, s. 179–184.

¹² *Słownik poprawnej polszczyzny*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1973.

¹³ *Polszczyzna płata...*, s. 90–92.

¹⁴ *Słownik poprawnej...*, hasło *czasownik*; *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1978, hasło *strona*.

We współczesnej polszczyźnie można zaobserwować pewne rozchwianie reguł tworzenia form strony biernej; nierzadko spotkać można konstrukcje: dziecko zostaje wyrzucone z domu, termin płatności zostaje przesunięty, spektakl zostaje odwołany itp.¹⁵

U podstaw tych błędów leży chyba niedostateczne uświadamianie sobie przez użytkowników języka kategorii aspektu. Na marginesie warto też zwrócić uwagę na brak dokładnych obserwacji użyć form strony biernej i związanych z tym problemów poprawnościowych.

Błędy leksykalne, do których teraz przechodzę, są stosunkowo liczne w zebranych materiale. Należą tu:

1. Dość częste przykłady redundancji leksykalnej, czyli tzw. pleonazmy i tautologie, np.

[...] kapłan *podniesie w górę* kielich [...],

[...] szatan *zrzuci w dół* złe dusze [...],

[...] rozważania o męce Pańskiej będziemy *nadal kontynuować* [...],

[...] *poświęcę* teraz dary, *kropiąc wodą święconą* [..].

Ocena poprawnościowa zjawiska redundancji leksykalnej w opracowaniach językoznawczych jest niejednolita¹⁶. Niektóre pleonazmy dzięki dużej frekwencji w tekstach pisanych zostały zaakceptowane. Tak np. uczyniono w II tomie *Kultury języka polskiego* D. Buttler, H. Kurkowskiej i H. Satkiewicz; również J. Podracki w swym poradniku językowym np. zwrot „podnieść w górę” uznaje za poprawny.

We współczesnej polszczyźnie pleonazmy i tautologie szerzą się szczególnie w potocznej odmianie języka, a także w stylu publicystyczno-dziennikarskim¹⁷, są więc nacechowane stylistycznie i dlatego można mieć zastrzeżenia co do celowości ich użycia w tekstach kazań.

2. Używanie słownictwa potocznego oraz zaczerpniętego ze stylu publicystyczno-dziennikarskiego. Na uwagę zasługuje fakt, że tylko raz pojawił się w kazaniu kolokwializm: *fajny*. Natomiast zaczerpniętych ze stylu publicystyczno-dziennikarskiego zaobserwowałam bardzo dużo, np.: Jezuici *obsługują* zakonnice. Powstał tu niezamierzony efekt humorystyczny, bowiem czasownik *obsługiwać* znaczy m. in. 'zaspokajać czyjeś potrzeby'¹⁸. Autorowi prawdopodobnie chodziło o to, że Jezuici służą zakonnikom udzielając np. sakramentów. *Praca* duszpasterska *na odcinku rodziny* jest niewystarczającym. W tym zdaniu pojawiły się aż dwa błędy językowe. W tej chwili interesuje mnie wyrażenie *praca na odcinku rodziny*. Jest to powszechny błąd gazetowy

¹⁵ J. Sambor, *O języku współczesnych...*, s. 57.

¹⁶ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 2, Warszawa 1982, s. 69–81; *Polszczyzna płata...*, s. 224–228.

¹⁷ Niemal wszystkie przykłady redundancji leksykalnej omawiane w *Kulturze języka polskiego* pochodzą ze stylu publicystyczno-dziennikarskiego.

¹⁸ Por. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 2, Warszawa 1979.

(„praca na odcinku służby zdrowia”, „praca na odcinku upowszechniania kultury”). *Słownik poprawnej polszczyzny* dopuszcza użycie czasownika *odcinek* tylko w znaczeniu konkretnym, np. *odcinek drogi*, w pozostałych wypadkach zaleca używać słowa ‘dziedzina’, ‘zakres’. Występowanie w polszczyźnie tego wyrażenia jest kalką rosyjskiego słowa *участок* (*доёбоў участка, участка работы*) rozpowszechnioną przez frazeologię wojskową i później partyjną. W tekście noworocznej homilii wyrażenie zabrzmiało wyjątkowo rażąco.

Inną typową pomyłkę leksykalną odnotowałam w zdaniu: Na przysięgę przybyły rodziny i znajomi żołnierzy, i to w dużych *ilościach*. Użyto tu niewłaściwego słowa z pary wyrazów bliskoznacznych: *ilość* i *liczba*. Wyraz *ilość* może być zastosowany tylko w połączeniu z rzeczownikami dającymi się mierzyć lub ważyć. *Liczba* natomiast to efekt liczenia, można zatem użyć tego wyrazu przy rzeczownikach nazywających odrębne jednostki¹⁹.

Często pojawiają się w kazaniach błędy leksykalne jako chybione próby odświeżenia słownictwa i uwznioślenia tekstu homilii, np.: [...] *działalność trzeźwościowa* (Komisji Episkopatu ds. Alkoholizmu). Przykład ten zawiera przymiotnik, który ilustruje żywy model słotwórczy przymiotników z formantem *-owy*. Czasami przymiotniki te budzą zastrzeżenia co do poprawności²⁰, są bowiem mało precyzyjne semantycznie. Tak jest właśnie w odnotowanym wyrażeniu: nie wiadomo, czy chodzi o *działalność na rzecz trzeźwości*, czy o *działalność trzeźwych*, czy o jeszcze inne treści. Natomiast w zdaniu: *Ojciec Święty udziela błogosławieństwa [...] wzywając obfitości łask Bożych* użyto wzniosłego, ale niejasnego zwrotu ‘wzywać obfitości’. Czasownik *wzywać* konotuje określenie przedmiotu, ograniczając jego pole semantyczne do nazw osób lub takich nazw, jak *ratunek, pomoc*²¹. *Obfitość* nie może być więc przedmiotem wzywania. Można przypuszczać, że zwrot ten powstał zamiast innego, często używanego w języku religijnym: *życzy wszelkich łask Bożych*. Przypuszczam, że chęć uwznioślenia tekstu kazania wpłynęła również na użycie czasownika *upracują się* w zdaniu: *A gdy upracują się wielce, pozwól im trochę odpocząć*. Czasownika tego nie notują współczesne słowniki języka polskiego (tzn. *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego i *Słownik języka polskiego* pod red. M. Szymczaka). Znaczeniem tego wyrazu jest chyba ‘napracować się bardzo, do kresu sił’, które daje się wyprowadzić przez analogię do czasowników *umęczyć się, utrudzić się*. W tekście kazania dla dzieci wydaje się jednak nieodpowiedni, mało zrozumiały.

¹⁹ *Słownik poprawnej...*, hasła *ilość* i *liczba*.

²⁰ Por. *Polszczyzna płata...*, s. 163.

²¹ *Słownik poprawnej...*, hasło *wzywać*.

Uniezwykleniu służą też częste w kazaniach peryfrazy, czyli wielowyrazowe zwroty, których treść w zasadzie można oddać jednym wyrazem, np.: *Odnieść zwycięstwo nad szatanem [...]*, *Oddajemy cześć św. Kostce Stanisławowi [...]*.

Ocena poprawnościowa tych zwrotów jest dość trudna. W II tomie *Kultury języka polskiego*²² zwraca się uwagę na dwa aspekty użycia wyrażenia peryfrastycznego: z jednej strony wyrażenia takie są czasami zbyt długie, grzeszą wielosłowieciem; można więc z tego powodu uznać je za funkcjonalnie nieuzasadnione. Z drugiej strony zaś wnoszą one do tekstu pewne urozmaicenie, ich użycie niesie pierwiastek indywidualizmu; można je więc oceniać tylko w kategoriach estetycznych i stylistycznych. Styl publicystyczno-dziennikarski obfituje w wyrażenia peryfrastyczne. Za pośrednictwem tekstów dziennikarskich (szczególnie o tematyce sportowej) wiele peryfraz stało się szablonami pozbawionymi świeżości i plastyczności. Wydaje mi się, że wymienione peryfrazy są właśnie takimi szablonami, zbyt mocno kojarzą się przeciętnemu użytkownikowi języka ze stylem tekstów sportowych (por. np. *ŁKS odniosło zwycięstwo nad Widzewem*) i stylem sprawozdań dziennikarskich (por. np. *Chwilą ciszy oddano cześć pomordowanym w czasie II wojny światowej*), by można je było ocenić w kazaniu jako element uwznioślający, odświeżający tekst.

Ogólnie można stwierdzić, że w zebranych materiale przeważają błędy leksykalne zaczerpnięte z polszczyzny potocznej, a także błędy będące skutkiem nieprzemyślanego czerpania ze słownictwa stylu publicystyczno-dziennikarskiego. Podkreślić należy fakt, że nie wystąpiły tu w znaczącym stopniu kolokwializmy, ani też nie nadużywano zdrobnień. Tylko w jednym kazaniu rekolekcyjnym (wygłoszonym przez kaznodzieję zaproszonego na czas rekolekcji) znalazły się liczne formy: *dziateczki*, *dziewuszki*, *chłopaczkowie*.

Ostatnią grupą błędów, jaką omawiam, są **błędy składniowe**, w zebranych materiale dość liczne i różnorodne. W tekstach kazań często pojawiały się imiesłowowe równoważniki zdań nie zespolone ze zdaniem głównym, np.: *Opuszczając rodzinny dom, żegnała Cię twoja matka znakiem krzyża świętego. Wjeżdżając do Jerozolimy, witały go rzesze.*

Naruszono tu jedną z zasad użycia imiesłowowych równoważników zdań, mianowicie tożsamość wykonawcy czynności w zdaniu głównym i w imiesłowowym równoważniku. Konstrukcje tego rodzaju z jednej strony wydają się książkowe, oficjalne (imiesłowowe równoważniki zdań przynależą raczej do stylów pisanych²³), z drugiej strony są w swej istocie anakolutami, powstały przez zlepienie wypowiedzeń bez zharmonizowania ich struktur²⁴. Nierzadko też w tekstach kazań wystąpiły elipsy i różnego rodzaju skrócenia

²² D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka...*, t. 2, s. 81 i n.

²³ Por. *Polszczyzna płata...*, s. 145–150.

²⁴ Por. na ten temat: D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka...*, t. 2, s. 411.

typowe dla potocznej składni, zaciemniające treść wypowiedzenia, czasami wywołujące niezamierzony efekt humorystyczny, np.: *Radosne „Alleluja” niech zabrzmi z głębi każdego żołnierza. Składamy serdeczne „Bóg zapłać” za dary na cegłę klinkierową przy roznoszeniu opłatków.*

Sporą grupę błędów składniowych stanowią złe użycia przyimków. We współczesnej polszczyźnie obserwujemy dwie tendencje w zakresie składni rządu. Z jednej strony żywym procesem są przekształcenia konstrukcji bezprzyimkowych w przyimkowe²⁵, z drugiej zaś obserwujemy zjawisko mody na pewne przyimki, co często powoduje upowszechnianie konstrukcji nieprecyzyjnych semantycznie. Zaobserwowany w kazaniu zwrot: *mieć szansę ku temu* jest przykładem konstrukcji, która powstała chyba z dążenia do odświeżenia języka. We współczesnej polszczyźnie istnieją obok siebie dwie konstrukcje: *szansa czego* (starsza) i *szansa na co* (nowsza), które jednak często wydają się mówiącym zbyt ogólne, gdyż nierzadko spotyka się innowacje *szansa dla czego*, *szansa do czego*²⁶. Przyimek *ku* używany jest w konstrukcjach wyrażających kierunek lub bliskość czegoś (np. zbliżyć się ku czemuś), albo też tworzy wyrażenia nazywające reakcję na coś, cel lub następstwo czegoś (np. ku przestrodze, ku pamięci, ku radości). Wyrażenia te odczuwane są jako przestarzałe, są nacechowane stylistycznie i to prawdopodobnie spowodowało pojawienie się zwrotu *mieć szansę ku temu* w kazaniu.

Częstą przyczyną błędów w zakresie użycia konstrukcji przyimkowych jest zacieranie się różnic semantycznych pomiędzy konstrukcjami z różnymi przyimkami. Przykładem takiej błędnie zastosowanej konstrukcji jest zdanie: *Należy się oprzeć o główne prawdy wiary.* Użyto tu zwrotu *oprzeć się o co*, który może być zastosowany raczej w znaczeniu dosłownym (np. oprzeć się o płot, o ścianę); natomiast w znaczeniu przenośnym należy użyć konstrukcji *oprzeć się na czym* (np. oprzeć się na zasadach, na teorii, czyli uczynić zasady, teorię podstawą myślenia)²⁷.

Teksty kazań dostarczają też przykładów szerzenia się konstrukcji z pewnymi przyimkami, czyli mody językowej na pewne przyimki. W kazaniach często pojawiały się konstrukcje: *ksiądz Grzegorz był na parafii, prace na budowie nowej świątyni, na zespólach synodalnych ustalono [...].*

W literaturze przedmiotu²⁸ zwraca się uwagę na szerzenie się konstrukcji z przyimkiem *na*, których negatywna ocena poprawnościowa wiąże się z pochodzeniem tych konstrukcji (często są to ruscyzmy, np. *pracować na*

²⁵ Por. D. Buttler, *Innowacje składniowe współczesnej polszczyzny*, Warszawa 1976; M. Lesz-Duk, *Czasowniki o składni przyimkowej w języku polskim*, Częstochowa 1988.

²⁶ Takie konstrukcje podaje m. in. D. Buttler, *Innowacje składniowe...*

²⁷ *Słownik poprawnej...*, hasło *oprzeć się*.

²⁸ Por. D. Buttler, H. Kurkowska, H. Sałkiewicz, *Kultura języka polskiego*, t. 1, Warszawa 1986, s. 351–385.

fabryce), a także z ich małą precyzją semantyczną. Z tego właśnie powodu konstrukcje: *prace na budowie, na zespołach synodalnych* należy uznać za chybione.

Natomiast duża frekwencja takich konstrukcji w tekstach wpływa na aprobowanie ich przez językoznawców²⁹. Nagminnym błędem składniowym w analizowanych kazaniach jest używanie formy narzędnika dla orzecznika przymiotnikowego, np. *Chrystus staje się dla nas cichym i dobrym jak chleb. Moja wiara, czy jest silną? Jeśli moja wiara nie będzie mocną [...], Tomasz był niewiernym, a ty?*

W zasadzie należało by tu mówić o odrodzeniu się zwyczaju używania orzecznika przymiotnikowego w formie narzędnika. Konstrukcje orzeczenia słowno-imiennego z orzecznikiem przymiotnikowym w narzędniku były powszechnie używane do przełomu XIX i XX w. Dzisiejsza norma językowa nakazuje stosowanie formy mianownika³⁰. W środkach masowej komunikacji, w oficjalnych wypowiedziach różnych polityków zapanowała moda na zdania z orzecznikiem przymiotnikowym w narzędniku, które odbierane są raczej jako udziwnienie formy wypowiedzi, a nie jako element stylizacji archaicznej.

Dość często wystąpiły w kazaniach błędy szyku wyrazów. Czasami przyczyną tych błędów jest wpływ polszczyzny potocznej, w której szyk wyrazów odznacza się o wiele większą swobodą, niż szyk wyrazów w zdaniu polszczyzny literackiej, pisanej. Tak np. w pytaniach: *Moja wiara, czy jest silną? A jutro, czy będziesz pamiętał o miłości bliźniego? A dzisiaj w dobie panowania środków masowej komunikacji komu ma zausać młody człowiek?* przesunięto ku środkowi partykułę pytajną (zaimek pytajny). Zjawisko to charakterystyczne dla pytań potocznych, w których czynniki emocjonalne czasami decydują o szyku wyrazów, w tekstach literackich, oficjalnych należy ocenić negatywnie. Szyk taki powoduje bowiem zakłócenie odbioru intencji nadawcy: słuchacz dopiero po chwili dowiaduje się, że wypowiedziana konstrukcja jest pytaniem. Cechą stylu kazań jest występowanie tzw. pytań retorycznych. „Potoczny” szyk wyrazów w takich pytaniach wydaje się wyjątkowo rażący. Natomiast w zdaniu: *W radości wielkiej przeżywajmy święta te* w złym miejscu znalazła się przydawka.

Najważniejsze dla procesu komunikacji miejsca w zdaniu, to początek i koniec. W strukturze aktualnego rozczłonkowania zdania miejsca te przeznaczone są dla tzw. tematu i rematu. Przydawka zaimkowa *te* jest elementem nawiązania, nie pełni istotnej funkcji komunikatywnej, nie powinna więc znajdować się w miejscu, na które zwraca się największą

²⁹ Por. *Polszczyzna plata...*, s. 133. Niedawno w I programie PR prof. A. Markowski zaakceptował konstrukcję *być, przebywać na bezrobociu*.

³⁰ D. Buttler, H. Kurkowska, H. Satkiewicz, *Kultura języka...*

uwagę. Jedną z zasad szyku wyrazów w języku polskim jest nieumieszczanie czasowników z zaimkiem *się* na końcu zdania, nieumieszczanie enklityk w pozycjach akcentu zdaniowego³¹. W kazaniu znalazło się zdanie naruszające tę zasadę: *W czasie mszy świętej wielka tajemnica dokonuje się*. Znalazły się też w kazaniu przykłady przeniesienia schematu szyku imienia i nazwiska właściwego dla stylu urzędowego, np. [...] *oddajemy cześć św. Kostce Stanisławowi [...], grób błogosławionego Kalinowskiego Rafała*. Poradniki językowe jednoznacznie i konsekwentnie potępiają szyk *nazwisko + imię*. W praktyce jednak nierzadko słyszy się taką właśnie formę przedstawiania się³². W tekście kazania szyk taki brzmi jednak szczególnie rażąco.

Podsumowując rozważania o poprawności językowej w tekstach kazań, należy stwierdzić, że teksty te zawierają dość liczne błędy, które naruszają wiele reguł fonetycznych, gramatycznych i stylistycznych. Świadczą one o tym, że autorzy kazań zbyt często korzystają z potocznej polszczyzny jako „budulca” tekstów homilii. Nie znają różnic między polszczyzną gwarową, regionalną i potoczną a polszczyzną literacką, co się uwidacznia w częstych błędach fonetycznych i fleksyjnych. Liczne błędy fonetyczne i składniowe świadczą o niedostrzeganiu różnic między odmianą mówioną i pisaną języka.

Autorzy kazań często grzeszą emfazą, przesadną ekspresją intonacyjną; nie znają różnic między tzw. stylami użytkowymi polszczyzny, przenosząc elementy językowe właściwe stylowi urzędowemu czy publicystyczno-dziennikarskiemu do tekstów homilii. Charakterystyczną cechą tekstów kazań jest niemal całkowity brak tzw. autokorekty. Tylko raz odnotowałam „poprawienie się” kaznodziei: *fajne było te spotkanie... to znaczy... ciekawe*. Brak autokorekty może świadczyć o starannym pisemnym przygotowaniu kazania. Tak rzeczywiście jest w wielu przypadkach. Z drugiej strony świadczy to o całkowitym braku świadomości językowej, o nieświadomieniu sobie własnych błędów językowych. Stąd wniosek o pilnej potrzebie upowszechniania wśród księży kultury języka polskiego. J. Sambor³³, charakteryzując teksty kazań, w sposób plastyczny i przekonujący skonstatowała, że forma kazań powinna być jak szyba – dla odbiorcy niezauważalna ani przez zbytnią retorykę, barokowość, ani przez zbytnią potoczność, codzienność. Zauważone przeze mnie błędy językowe są na pewno „rysami na szybie” formy kazania, niepotrzebnie kierują uwagę odbiorcy na formę, czasami wywołując niezrozumienie, czasami niezamierzony efekt humorystyczny. Błąd językowy w kazaniu sprowadza tekst do poziomu profanum; trudno przekonać słuchacza o tym, że tak niedoskonale brzmi słowo Boże.

³¹ Por. S. Jodłowski, *Podstawy polskiej składni*, Warszawa 1976.

³² Nawet u studentów polonistyki często słyszę przedstawianie się nazwiskiem i imieniem; jeszcze częściej studenci tak zapisują swoje imię i nazwisko, tak podpisują swoje prace.

³³ J. Sambor, *O języku współczesnych...*, s. 68.

Na koniec wreszcie chciałabym zwrócić uwagę na pewne rozchwianie normy językowej w niektórych dziedzinach. Coraz częściej np. akceptuje się akcent paroksytoniczny w formach czasownikowych historycznie złożonych; niektóre konstrukcje przyimkowe, do niedawna piętnowane, dziś zyskują prawo obywatelstwa w języku literackim; niektóre warianty leksykalne, pleonazmy również uznaje się za poprawne. Myślę, że praktyka kaznodziejska może się w pewnym stopniu przyczynić do utrwalenia nowej normy, dlatego obserwacje języka kazań wydają się nie tylko ciekawe, ale i konieczne.

Данута Завильска

ЯЗЫКОВАЯ НОРМА В ТЕКСТАХ КОСТЕЛЬНЫХ ПРОПОВЕДЕЙ И ОДЬЯВЛЕНИЙ

Анализ провозглашаемых в лодзинских костелах проповедей, в течении почти года, позволил заметить многочисленные языковые ошибки, среди которых выделялись: фонетические, флективные, лексикальные, синтаксические. Они рассматривались с учетом других анализов религиозного языка и разных научных трудов из области культуры польского языка. Анализ собранного материала выявил основные виды ошибок таких как:

– нарушение эстетической и иератичной функции (напр. частое применение языковых элементов свойственных публицистически-газетному и канцелярскому стилю; в фонетическом плане – реализация разговорного, вместо общелитературного, официального варианта польского языка).

– нарушение коммуникативной функции (напр. ошибочное употребление слов, неправильный порядок слов в предложении).

В итоге этого анализа констатируем, что необходимо распространять культуру польского языка среди катлических священников.

Кроме этого, в настоящей работе обращалось внимание на расшатывающуюся языковую норму во многих областях.